



## GAZETKA PARAFIALNA

*Parafia Rzymskokatolicka  
Narodzenia N.M.P. w Kałkowie*

### *II Niedziela Wielkiego Postu*

*1 marca 2026 r.*

#### **Refleksja**

Św. Paweł w Liście do Tymoteusza przypomina nam, że Bóg „nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie”. We wszystkich wydarzeniach dnia codziennego jesteśmy więc zaproszeni do pójścia za Jezusem, do ukrycia się w Jego pełnym miłości spojrzeniu. Wszystko po to, aby uwierzyć – jak Apostołowie na górze Tabor – że jest On umiłowanym Synem Ojca i pozwolić Mu przemieniać nasze życie.

Pośród naszej codzienności wyrastają różne góry w naszym życiu. Są to góry radości i miłości, góry doświadczenia szczególnej miłości Boga, góry bycia noszonym przez Boga jak na orlich skrzydłach. Może to być np. góra sukcesu w pracy. Pośród nich są też góry cierpienia, samotności, opuszczenia czy zdrady. Pojawia się też góra śmierci. Słowo Boże pomaga nam widzieć te wszystkie góry w łączności ze sobą. W tej perspektywie opis zmienienia Jezusa opromienia blaskiem nasze góry, nadając im właściwe odniesienie. Warto o tym pamiętać w chwilach trudnych, naznaczonych krzyżem. Mimo że naszemu zbliżaniu do Jezusa towarzyszy krzyż, jest on opromieniony chwałą Mistrza. Tajemnica przemienienia dotyczy także nas, a jej praktycznym wyrazem powinna być wewnętrzna przemiana polegająca na odwróceniu się od zła i czynieniu dobra. To jest program na okres Wielkiego Postu.

W kontekście wydarzenia z góry Tabor można zapytać: co znaczy dać się wziąć Chrystusowi „na górę”? oraz: co trzeba na niej odkryć, aby przemienić siebie i swoje życie? W jednym ze swych esejów znany polski socjolog prof. Paweł Śpiewak pisał o religijnej postawie Polaków w następujący sposób:

„Nasz stosunek do Kościoła to zaawansowana schizofrenia. Nie życzymy sobie, by Kościół mieszał się do polityki. Nie chcemy go widzieć przy władzy. Uważamy, że jego wskazania w dziedzinie społecznej i politycznej są niewiele warte, a co ważne, nie życzymy sobie takich pouczeń z ambony. Ponad połowa wiernych nie chce żadnych porad dotyczących indywidualnego postępowania. (...) Wyjątkowo wstrzemięźliwie korzystamy z prasy katolickiej. (...) Prasa katolicka to obecnie jedynie 2% nakładu całej prasy polskiej, podczas gdy przed wojną było to aż 27%. (...) Z drugiej strony Polacy oczekują od Kościoła, że będzie kimś w rodzaju terapeuty, który da wsparcie i wysłucha w obliczu spraw ostatecznych, usprawiedliwi złe postępowanie, rozgrzeszy i uspokoi sumienie, a jednocześnie nie będzie się wtrącał niepytany do spraw klienta. Można rzec, że wielu wiernych zachowuje tradycyjny szacunek dla instytucji Kościoła, jest obyczajowo głęboko z nim związana, jednak często zachowuje się jak klient supermarketu, który wybiera z półki to, co mu odpowiada. I z tego powodu nie odczuwa poczucia winy”.

Wydaje się, że te słowa są rzeczywistym odzwierciedleniem postawy wielu katolików w naszej ojczyźnie. Tym bardziej dzisiejsza ewangelia niesie ze sobą ważne przesłanie: daj się zabrać Chrystusowi na górę, by odkryć w Jego spojrzeniu, co w życiu naprawdę się liczy.

*ks. Leszek Smoliński*

### **Złota myśl tygodnia**

Życie chrześcijańskie to nieustanne wchodzenie na górę spotkania z Bogiem, aby później zejść, niosąc miłość i siłę, które z niego się rodzą, aby służyć naszym braciom i siostram z taką samą miłością jak Bóg.

*Benedykt XVI*

### **Patron tygodnia – 3 marca**

*św. Kunegunda, zakonnica*

Kunegunda urodziła się ok. 978 r. Była córką Zygryda, hrabiego Luksemburga. W wieku ok. 20 lat została poślubiona Henrykowi II, księciu Bawarii, który po śmierci Ottona III w 1002 r. został wybrany najpierw królem, a od 1014 r. - cesarzem Niemiec. Oboje żyli jako dziewicze małżeństwo. Św. Henryk otaczał ją taką czcią, że chciał, by z nim dostąpiła zaszczytu koronacji na królową. Dokonał jej w Padeborn ówczesny arcybiskup Moguncji, św. Willigis. W roku 1014 Kunegunda udała się z mężem do Włoch, by w Rzymie z rąk papieża Benedykta VIII otrzymać koronę cesarską. Choć cesarska para żyła w czystości, Kunegundy nie ominęło

oskarżenie o cudzołóstwo. By się od niego uwolnić, poddała się "sądowi Bożemu" - przeszła po rozżarzonych lemieszach.

Kunegunda fundowała liczne klasztory i opactwa, przyczyniła się do budowy katedry w Bambergu. Po śmierci męża wstąpiła do ufundowanego przez siebie klasztoru benedyktynek w Kaufungen. Podczas uroczystości poświęcenia tego klasztoru, po liturgii Słowa, cesarzowa zdjęła cesarskie szaty, ostrzygła włosy i odziała się w zgrzebny habit. Swój majątek przeznaczyła na fundacje kościelne i dobroczynne. Zrobiło to wielkie wrażenie na uczestnikach ceremonii. Opisuje to wydarzenie ks. Piotr Skarga w "Żywotach Świętych". Jako zakonnica służyła z oddaniem ludziom, zwłaszcza ubogim. Nie wyróżniała się niczym w ubóstwie i posłuszeństwie, nie wymawiała się od żadnych prac, nawet służebnych.

Zmarła 3 marca 1033 r. Zgodnie z jej życzeniem została pochowana obok męża w katedrze bamburskiej. Natychmiast zaczęto oddawać jej publiczny kult. Innocenty III zatwierdził go w roku 1200. W bulli papieskiej przytoczona jest legenda o tym, jak cesarzowa Kunegunda znakiem krzyża wstrzymała żywioł ognia w czasie nocnego pożaru sypialni, w której przebywała ze swoją dwórką. Jest patronką Luksemburga, diecezji Bamberg i Niemiec.

## **Opowiadanie**

### *Ziarno*

Jedna z przypowieści Jezusa zaczyna się tak :”Królestwo Niebieskie jest podobne do człowieka, który posiadał dobre nasienie na swej roli...”

Ziarno zawsze jest początkiem. Małym, często trudnym do zauważenia, początkiem. Sam Bóg zstąpił na ziemię jak ziarno, zacyzn, malutki młody pęd.

Ziarno to cud. Nawet największe, najpotężniejsze drzewo bierze swój początek z małego nasionka. Twoja dusza jest ogrodem, w którym zostały zasiane ogromne dzieła i najważniejsze wartości.

Czy pozwolisz im wyrosnąć?

#### NOTKA INFORMACYJNA

*Gazetka parafialna jest wydawana przez parafię Narodzenia N.M.P. w Kalkowie i jest przeznaczona wyłącznie do użycia wewnętrzznego członków tej wspólnoty parafialnej*